

## **SN: aplikant adwokacki ma takie same prawa jak adwokat**

[Prawo \(https://kidp.pl/aktualnosci/prawo\)](https://kidp.pl/aktualnosci/prawo)

### **Aktualność: SN: aplikant adwokacki ma takie same prawa jak adwokat**

Aplikant adwokacki ma takie same prawa jak adwokat, w tym do strzeżenia tajemnicy dokumentów obrony podczas przeszukania - uznał w środę Sąd Najwyższy.

Troje sędziów Izby Karnej SN stwierdziło, że nie ma wątpliwości iż aplikant jest obrońcą w świetle zapisów prawa. Dlatego sędziowie odmówili odpowiedzi na pytanie prawne krakowskiego sądu w precedensowej sprawie zabezpieczenia przez ABW dokumentów obrończych u aplikanta.

W czerwcu br. w krakowskim mieszkaniu ówczesnego aplikanta, obecnie już adwokata, Tomasza Wróbla, działający na polecenie tamtejszej prokuratury funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego podczas przeszukania zabezpieczyli dokumenty sprawy, w której był on ustanowiony jako obrońca.

Art 225 par. 2 Kodeksu postępowania karnego głosi: "Jeżeli obrońca lub inna osoba, od której żąda się wydania rzeczy lub u której dokonuje się przeszukania, oświadczy, że wydane lub znalezione w toku przeszukania pisma lub inne dokumenty obejmują okoliczności związane z wykonywaniem funkcji obrońcy, organ dokonujący czynności pozostawia te dokumenty wymienionej osobie bez zapoznawania się z ich treścią lub wyglądem". Jeśli zaś oświadczenie osoby niebędącej obrońcą budzi wątpliwości, organ dokonujący przeszukania przekazuje te dokumenty z zachowaniem rygorów tajemnicy sądowi, który zwraca je osobie, od której je zabrano, albo też wydaje postanowienie o ich zatrzymaniu dla celów postępowania.

Mec. Wróbel powiedział PAP, że złożył takie oświadczenie oficerowi ABW dowodzącemu akcją, który po telefonicznej konsultacji z prokuratorem zabezpieczył wskazane dokumenty; trafiły one do sądu. Wróbel i jego patron poskarżyli się do sądu. Powołując się na ten artykuł Kpk, zarzucili prokuraturze i ABW obrazę przepisów prawa oraz wnieśli o uznanie niezgodności ich decyzji z prawem. Krakowska prokuratora okręgowa uznała, że aplikant adwokacki nie jest wpisany na listę adwokacką, wobec czego "nie wykonuje funkcji obrońcy", a zatem nie można

mówić o naruszeniu prawa.

Badając zażalenie, krakowski sąd zwrócił się z pytaniem prawnym do SN, czy aplikant adwokacki jest obrońcą także w rozumieniu artykułu 225 par. 2 Kpk. Sąd podkreślał, że w tej kwestii nie ma orzecznictwa, a oceny w piśmiennictwie prawnym są rozbieżne.

Prokuratur generalny wniósł, by SN odmówił uchwały, gdyż krakowski sąd wadliwie postawił swe pytanie. "Sąd chce, by SN wyręczył go w rozstrzygnięciu" - mówił w SN prok. Aleksander Herzog.

Także mec. Wróbel wniósł w SN o odmowę uchwały, ale dlatego że jest oczywiste, iż aplikant to obrońca. Podkreślał, że aplikant po półtorej roku aplikacji nie ma tylko jednego uprawnienia "normalnego" adwokata - nie może występować przed SN, [NSA](http://prawo.gazetaprawna.pl/tematy/n/nsa) (<http://prawo.gazetaprawna.pl/tematy/n/nsa>), TK i TS.

Stanowisko Naczelnej Rady Adwokackiej przedstawił w SN znany mecenas i profesor prawa Piotr Kruszyński. Argumentował, że gdyby aplikant nie miał być obrońcą, to "w gruzach ległaby cała konstrukcja aplikacji adwokackiej, gdyż żaden adwokat nie upoważniłby swego aplikanta do żadnej czynności".

Uzasadniając odmowę podjęcia uchwały, sędzia SN Henryk Gradzik powiedział, że w sprawie nie ma potrzeby "zasadniczej wykładni ustawy". "Nigdy nie było wątpliwości, że obrońcą jest także aplikant adwokacki" - dodał. Sędzia Gradzik podkreślił, że aplikant jest alter ego obrońcy. "Jest strażnikiem tajemnicy obrończej w takim samym stopniu jak adwokat" - oświadczył.

Teraz krakowski sąd będzie musiał uwzględnić zażalenie adwokatów na czynności ABW i prokuratury. Mec. Wróbel powiedział PAP, że do własnej decyzji sądu będzie zaś należało rozstrzygnięcie jego wniosku, aby sąd powiadomił organy nadrzędne o możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie przepisów prawa. Mec. Kruszyński nie ma wątpliwości, że w tej sprawie "prokuratura złamała prawo".